

Syny, Bluzy Kangury

czarne chmury
białasy
noszą bluzy kangury
chu* nas obchodzi co leci z góry
na głowach czapki, daszki, kaptury

na górze oberwanie chmury
już ci mówiłem co noszą białasy
bluzy kangury daszki, kaptury
chu* nas obchodzi co leci z góry

mój drogi białas przyszedł dziś do mnie
mówi że rząd chce nas zrobić w chu*
że na ulicach jest niespokojnie
ja się pytam, który rząd chce
ponoć białasom odcinają tlen
ja się pytam jaki tlen
my od lat bez tlenu
cała noc, cały dzień

białasy duchy
dupy twarde
taborety bez poduchy
ej patrz idzie gównno burza
białas chce być suchy,
marzą mu się dobre ciuchy
ej synek, po co
łazą marzną, mokną
ej, no wiesz, no deszcz
na sucho można gapić się
wiesz, przez okno

czarne chmury
białasy
noszą bluzy kangury
chu* nas obchodzi co leci z góry
na głowach czapki, daszki, kaptury

na górze oberwanie chmury
już ci mówiłem co noszą białasy
bluzy kangury daszki, kaptury
chu* nas obchodzi co leci z góry